

Na rynku pojawił się nowy rodzaj oszustwa. Polega ono na tym, że przestępcy oferują pomoc w próbie wyłudzenia pieniędzy od banku z tytułu rzekomych luk w jego systemach. W rzeczywistości żadnych luk nie ma, a osoba składająca wniosek reklamacyjny, oparty na nieistniejących podstawach, może zostać pociągnięta nawet do odpowiedzialności karnej.

Prawnicy komentujący ten temat wyjaśniają, że omawiany proceder to działanie mające na celu wyłudzenie nienależnych środków od instytucji finansowej. Jeśli pieniądze zostaną wypłacone oszustom, to obowiązek ich zwrotu spoczywa wyłącznie na osobie składającej wniosek, nawet jeśli nie była świadoma przestępczego charakteru tego działania. Eksperci ostrzegają też, że jeśli przestępcy przejmą dane do logowania, to uzyskają również pełen dostęp do konta bankowego ofiary.

Banki od jakiegoś czasu odnotowują nową metodę oszustwa. Polega ona na tym, że przestępcy oferują pomoc w próbie wyłudzenia pieniędzy od banku, powołując się na „luki w systemach bankowych”. Dodatkowo mogą pobierać od ofiary prowizję za swoje usługi lub proponować „inwestycję” z wyłudzonych pieniędzy. Paweł Dornfeld z Uniwersytetu WSB Merito, specjalista w zakresie bezpieczeństwa informacji, precyzuje, że oszustwo „na reklamację” polega na celowym składaniu fałszywych reklamacji w banku lub innej tego typu instytucji, aby wyłudzić pieniądze.

*- Ten rodzaj oszustwa wydaje się mniej ryzykowny dla oszustów, a jednocześnie może być bardzo skuteczny. Oszust zdobywa dane ofiary lub ona sama zgłasza fałszywą reklamację. W przypadku powodzenia procedury pieniądze w całości lub w części trafiają na konta oszustów lub podstawionych osób, tzw. słupów, a następnie znikają wypłacane w bankomatach, wymieniane na kryptowaluty lub przelewane na zagraniczne rachunki bankowe – wyjaśnia ekspert.*

Jednak banki nie zamierzają odpuszczać, gdy zorientują się, że padły ofiarą przestępstwa. W najlepszym razie będą domagały się zwrotu środków od osoby, której dane widnieją we wniosku reklamacyjnym, a więc nie od oszustów. W gorszym wariantcie oszustwo może zostać zakwalifikowane jako przestępstwo. Radca prawny Joanna Gortat-Goska z kancelarii SubiGo wyjaśnia, że omawiany proceder to celowe działanie mające na celu wyłudzenie nienależnych środków pieniężnych od instytucji finansowej, czyli oszustwo w rozumieniu art. 286 §1 Kodeksu karnego.

*- Przestępcy instruuja osoby fizyczne, jak złożyć fikcyjną reklamację w banku, by uzyskać zwrot środków za rzekomo błędną lub nieautoryzowaną transakcję. W rzeczywistości żadna szkoda nie miała miejsca. Po czasowym uznaniu reklamacji środki bywają przekazywane dalej lub wypłacane, zanim bank zakończy analizę. To nie tylko nielegalne, ale również bardzo ryzykowne – zarówno finansowo, jak i karnie – dla osoby biorącej w tym udział – zaznacza mec. Gortat-Goska.*

Prawniczka ostrzega również, że złożenie fałszywej reklamacji, o ile zostanie zakwalifikowane jako przestępstwo oszustwa, może być zagrożone karą grzywny, ograniczenia wolności albo nawet karą pozbawienia wolności do 8 lat. Klient może ponieść również odpowiedzialność cywilną. Bank ma prawo dochodzić zwrotu nienależnie wypłaconych środków wraz z odsetkami i kosztami postępowania.

Oszuści dodatkowo wyłudniają od klientów dane do logowania w bankowości internetowej, licząc na to, że sami złożą fałszywą reklamację za ofiarę. Przejmują w ten sposób kontrolę nad kontem, co w konsekwencji może skończyć się zaciągnięciem kredytu lub kradzieżą pieniędzy. Paweł Dornfeld przypomina, że każdy z nas powinien dbać o swoje dane osobowe, a także przemyśleć zastrzeżenie numeru PESEL.

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 31, lipiec 2025 15:07

Ewelina Kocemba

Odsłony: 1281

---

*- Bardzo często w przypadku udanych ataków phishingowych przestępcy uzyskują dane osobowe, dane do logowania, w tym do systemów bankowych. Jeśli przestępca ma dostęp do naszego konta e-mail, z którym powiązane są konta w mediach społecznościowych, to po zmianie hasła może rozsyłać wiadomości do naszych znajomych. Może w ten sposób wyłudzić pieniądze, dane do logowania lub zachęcać ich do składania fałszach reklamacji. Takie działania mogą doprowadzić do utraty oszczędności, zaciągnięcia kredytów oraz wykorzystywania naszych danych i kont do popełniania dalszych przestępstw – wylicza ekspert z Uniwersytetu WSB Merito.*

Radca prawny Joanna Gortat-Goska również zaleca ostrożność oraz szybki kontakt z bankiem, gdy tylko nabierzemy uzasadnionych podejrzeń, że ktoś obcy mógł przejąć nasze dane i wykorzystać je w sposób niezgodny z prawem. – Omawiane działania wpisują się w klasyczne mechanizmy cyberprzestępczości i stanowią podwójne zagrożenie. Po pierwsze, osoba poszkodowana może paść ofiarą kradzieży środków lub zaciągnięcia kredytu w jej imieniu. Po drugie, może również zostać wciągnięta nieświadomie w przestępczy proceder.

*Źródło: IP*